

# Poligraficzny western

## FUJIFILM

**D**zisiejszy rynek coraz bardziej przypomina sceny z westernu, w którym każdy może spodziewać się ataku praktycznie zewsząd. Z jednej strony atakuje nas państwo, z drugiej konkurencja, a na koniec okazuje się, że z największymi pretensjami przychodzi klient, który chcąc wynegocjować każdą złotówkę nie zawaha się przed reklamacją lub po prostu nie zapłaci za usługę. Oczywiście dalecy jesteśmy od oczerniania klienta, choć po rynku krążą też ci „żli”. Na placu boju o nazwie „poligrafia” dominują silne jednostki, z którymi nie ma co się mierzyć, ale jest też wielu średniej wielkości graczy oraz, niestety, ci „upadli” – wokół nich krążą sępy, próbujące rozebrać, co się da. Świat jest brutalny i nie da się tego zmienić – trzeba jakoś sobie radzić, bo jeśli osłabniemy, niebawem nad nami zaczną krążyć drapieżne ptactwo...

Co zrobić, aby przetrwać w tym opisanym powyżej „westernie”? Sposobów na przetrwanie jest kilka, jednakże największe gwarancje daje połączenie kilku typów zachowań.

Po pierwsze: trzeba mieć oczy dookoła głowy i wypatrywać okazji – zleceń i potencjalnych możliwości współpracy, które mogą zaowocować w przyszłości.

Po drugie: należy wprowadzić odpowiednią kulturę pracy – produkować rozsądnie, a nie w chaosie i bałaganie. Produkcja musi przebiegać w pewnym porządku i według określonych reguł. Nieporządek i zamieszanie to najprostsza droga do upadku.



Po trzecie: liczy się dobre wyposażenie i umiejętność posługiwania się sprzętem. Nie ma nic żałośniejszego niż nieużywana, wielokolorowa maszyna za dwa miliony euro pokryta kurzem...

Na pewno przetrwaniu sprzyjają także inne czynniki, ale te trzy elementy, naszym zdaniem, są najważniejsze.

Koncern Fujifilm jest bardzo silną i pozytywną postacią w tym westernie. Na dodatek ta bogata w doświadczenie firma dostarcza na rynek technologie oparte na najnowocześniejszych rozwiązaniach. Innowacyjne myślenie powoduje, że Fujifilm jest prekursorem w wielu dziedzinach.

W przeciwieństwie do wielu innych dostawców firma nie obiecuje tzw. „gruszek na wierzbie”, ale oferuje produkty wysokiej klasy, dzięki którym wielu przedsiębiorców z sukcesami prosperuje dziś na rynku.

Fujifilm jest znany na świecie nie tylko z dobrych aparatów fotogra-

ficznych, sprzętu medycznego i kosmetyków. Koncern bardzo mocno inwestuje w przemysł poligraficzny i obecnie należy do ścisłej światowej czołówki w produkcji offsetowych płyt drukowych, chemii maszynowej oraz cyfrowych urządzeń drukujących.

Najmocniejszym punktem japońskiej firmy są oczywiście płyty offsetowe, które, wytwarzane w najnowocześniejszych technologiach i z wykorzystaniem innowacyjnych rozwiązań, dają znakomite wyniki ekonomiczne i jakościowe.

Najbardziej rozpoznawalnym symbolem ekonomicznej produkcji w przygotowaniu druku jest system „ZAC”, montowany seryjnie w wywoływarkach Fujifilm. Ideologia produkcji taniej i ekologicznej jest dziś elementem niezbędnym w każdym przemyśle, a systemy konwencjonalne odchodzą pomału w niebyt. Kogoś mogłoby może oburzyć to stwierdzenie, ale niestety to prawda: inwestuj albo giń – taka jest dzisiejsza rze-



czystość. Przyzwyczajenia i wygoda przyczyniły się do upadku wielu firm. Dziś system CtP musi być oszczędny, wydajny i gwarantujący jakość. System „ZAC” zarządzający chemią wywoływarci jest w stanie wygenerować na samym wywoływaczu oszczędności dochodzące do 85%. Rekordziści uzyskali oszczędności na poziomie nawet 93%. Jak to możliwe? To bardzo proste. Wywoływarka FLH-z procesorem ZAC dzięki inteligentnemu systemowi zarządzania chemią pozwala na wyprodukowanie nawet do 15 tysięcy m<sup>2</sup> płyt w jednej kąpielu, może pracować cztery miesiące bez konieczności jej wymiany. Ten wynik mówi sam za siebie – nie wspominając o oszczędności czasu, który trzeba byłoby poświęcić na konserwację wywoływarki. Co jest również bardzo istotne, eliminujemy „liniowość procesu wywoływania”, bowiem system dozowania regeneratora wprowadza do obiegu tylko niezbędną jego ilość i dokładnie wtedy, kiedy jest to potrzebne.

Urządzenia to jedno, a materiał drugie. Nawet najlepszym sprzętem nie wyciśnie się nic z tzw. taniej płyty offsetowej. Nowoczesna płyta, reprezentowana w Fujifilm przez LH-PLE, posiada szereg cech ułatwiających pracę operatorowi maszyny. Pierwszą i podstawową jej zaletą jest wysoka odporność mechaniczna, czyli, krótko mówiąc, odporność na

zarysowania. Wiele razy zdarzało się, że maszynista zawadził o coś płytą i ją zarysował. Dziś to już przeszłość. Aby uszkodzić tę płytę, trzeba by to zrobić z premedytacją.

Bardzo ważnym w aspekcie ekonomii atutem płyty LH-PLE jest fakt, że nadaje się ona do powtórnego użycia po wcześniejszym zabezpieczeniu gumą. Dzięki takiej możliwości będziecie Państwo w stanie łatwo przywrócić stare zlecenie do produkcji bez ponownego naświetlania form do druku. Nowa emulsja płyty to nie tylko wytrzymałość, ale przede

wszystkim czułość. Dzięki dużej wrażliwości czas naświetlania jest o wiele krótszy – płyta może być naświetlana na wyższych obrotach bębna przy takiej samej mocy lasera, co skraca czas procesu o kilkadziesiąt procent.

Ogromne znaczenie ma szeroka tolerancja mocy lasera, którą możemy stosować do naświetlania płyty. Błędy autofokusa i wyeksploatowanie lasera/diody nie mają już tak kluczowego znaczenia. Podobna reguła dotyczy procesu wywoływania. Specjalna powłoka emulsji z warstwą o porowatej strukturze pozwala wnikać wywoływaczowi do wewnątrz swojej struktury, a przez to proces oczyszczania formy drukowej w miejscach niedrukujących przebiega o wiele sprawniej.

Globalny rynek jest pełen graczy dużych i niebezpiecznych, niestety wielu na nim także tych pokonanych i tych upadłych. Biznes nie uznaje sentymentów – utrzymujesz się na powierzchni lub toniesz. Firma Fujifilm za sprawą swoich innowacyjnych produktów rzuca koło ratunkowe każdemu, kto je złapie... To Państwa wybór.

Zapraszamy do zapoznania się bliżej z naszymi materiałami dla poligrafii poprzez bezpośredni kontakt z naszym nowym przedstawicielem – firmą Reprograf, lub z centralą Fujifilm.

artykuł promocyjny

